

POSTANOWIENIE

Dnia 28 lutego 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jacek Grela (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Ewa Stefańska

SSN Krzysztof Wesołowski

w sprawie z powództwa Wspólnoty Mieszkaniowej „C.” nieruchomości położonej przy ul. [...] nr [...], [...], [...] i [...],
ul. [...] oraz ul. [...] w G.
przeciwko G. C.
o zapłatę,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 28 lutego 2023 r.
w Izbie Cywilnej w Warszawie,
zażalenia pozwanego
na wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie
z 8 sierpnia 2022 r., sygn. akt VII AGa 478/22,

oddala zażalenie.

UZASADNIENIE

Wspólnota Mieszkaniowa „C.” w G. wniosła o zasądzenie od G. C. 230 688,55 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie w spełnieniu świadczeń pieniężnych od 171 514,54 zł od 25 marca 2003 r. oraz od 59 174,01 zł od daty wniesienia pozwu.

Wyrokiem z 10 listopada 2021 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo.

Wyrokiem z 8 sierpnia 2022 r. Sąd Apelacyjny w Warszawie uchylił powyższy wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego.

W ocenie Sądu Apelacyjnego oddalając powództwo, uznając za skuteczny podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia roszczenia dochodzonego w oparciu o art. 299 k.s.h., Sąd pierwszej instancji nie rozpoznał istoty sprawy.

Zdaniem Sądu drugiej instancji Sąd Okręgowy prawidłowo określił, że do roszczenia z art. 299 § 1 k.s.h., z jakim wystąpiła powódka w analizowanej sprawie, z uwagi na jego odszkodowawczy charakter, w zakresie ustalenia terminu jego przedawnienia, powinien znaleźć zastosowanie art. 442¹ § 1 k.c. Natomiast skoro powstanie roszczenia z art. 299 § 1 k.s.h. jest warunkowane niemożliwością zaspokojenia wierzytelności z majątku spółki (bezskutecznością egzekucji), to termin jego przedawnienia musi być liczony od zaistnienia uświadomionego przez wierzyciela stanu, który można w ten sposób zakwalifikować. Nie sposób zgodzić się z wyrażonym przez Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego rozstrzygnięcia stanowiskiem, że taki stan świadomości powodowej spółki pojawił się w momencie wydania 7 marca 2011 r. przez komornika sądowego przy Sądzie Rejonowym w Gdyni, postanowienia o umorzeniu postępowania egzekucyjnego, prowadzonego pod Km 769/08, najpóźniej w dacie uzyskania odpisu wydanego postanowienia, a tym samym, że od tego momentu termin 3 letniego przedawnienia rozpoczął swój bieg.

Sąd Apelacyjny wskazał, że w okolicznościach analizowanej sprawy termin biegu przedawnienia powinien być liczony z uwzględnieniem bezskuteczności dopiero kolejnych podejmowanych działań egzekucyjnych przez powódkę. Dochodzone roszczenie częściowo dotyczy żądania zapłaty kwot wynikających właśnie z zasądzonych w tych postępowaniach egzekucyjnych kosztów na rzecz powódki jako wierzyciela. Uwzględniając zatem, że odpis postanowienia o umorzeniu postępowania egzekucyjnego w sprawie Km 2047/16 powódka uzyskała 7 grudnia 2017 r., stwierdzić należało, że dopiero od tego momentu

rozpoczął bieg 3 letni termin przedawnienia, a tym samym powództwo wywiedzione 18 maja 2020 r. nie mogło zostać oddalone jako przedawnione.

Powyższe orzeczenie zaskarżył zażaleniem pozwany, zarzucając:

1. naruszenie przepisu postępowania, tj. art. 386 § 4 i § 6 k.p.c. albowiem Sąd drugiej instancji błędnie uznając, że Sąd pierwszej instancji nie rozpoznał istoty sprawy uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania;

2. naruszenie przepisu postępowania, tj. art. 365 § 1 k.p.c. przez przyjęcie, że w niniejszym postępowaniu Sąd pierwszej instancji związany jest ustaleniami sądu poczynionymi w innym postępowaniu (tj. ustaleniami Sądu Okręgowego w Warszawie w sprawie XXVI GC 811/12), w myśl których wobec K. Sp. z o. o. w dniu wytoczenia powództwa w tamtym postępowaniu nie istniał stan bezskuteczności egzekucji, w konsekwencji czego Sąd drugiej instancji błędnie uznał, że bezskuteczność egzekucji wobec spółki mogła nastąpić najwcześniej 7 grudnia 2017 r., co uzasadniać miało przyjęcie, iż Sąd pierwszej instancji bezpodstawnie przyjął, że przesłanka unicestwiająca roszczenie w niniejszej sprawie istnieje od 7 marca 2011 r.

We wnioskach skarżący domagał się uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania apelacji powódki do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zażalenie okazało się nieuzasadnione.

W orzecznictwie podkreśla się, że w postępowaniu toczącym się w wyniku zażalenia złożonego na podstawie art. 394¹ § 1¹ k.p.c. na orzeczenie kasatoryjne Sądu drugiej instancji, Sąd Najwyższy bada tylko czy wystąpiły wskazane przez ten Sąd przesłanki uchylenia zaskarżonego wyroku, którymi są: nieważność postępowania przed sądem pierwszej instancji, nierozpoznanie przez ten sąd istoty sprawy oraz sytuacja, gdy wydanie wyroku przez sąd drugiej instancji wymagałoby przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. Przedmiotem oceny Sądu Najwyższego nie mogą być inne kwestie, w szczególności dotyczące oceny zasadności roszczenia ani merytorycznego badania stanowiska prawnego sądu

drugiej instancji, jak również badania prawidłowości zastosowania przepisów prawa procesowego, które nie odnoszą się ściśle do wskazanych podstaw uchylenia wyroku sądu pierwszej instancji. Omawiane zażalenie nie jest bowiem środkiem prawnym służącym kontroli materialnoprawnej podstawy wyroku ani prawidłowości zastosowania przepisów prawa procesowego, niezwiązanych z podstawami kasatoryjnymi. Środek ten jest skierowany przeciwko uchyleniu wyroku i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania, a więc ocenie może być poddany jedynie ewentualny błąd sądu odwoławczego przy kwalifikowaniu określonej sytuacji procesowej jako odpowiadającej powołanej podstawie kasatoryjnej (zob. m.in. postanowienia SN: z 12 grudnia 2013 r., V CZ 75/13; z 7 listopada 2012 r., IV CZ 147/12, OSNC 2013 r., nr 3, poz. 41; z 16 maja 2013 r., IV CZ 31/13; z 21 czerwca 2013 r., I CZ 48/13 i z 18 stycznia 2018 r., V CZ 94/17).

Sąd drugiej instancji uznał, że Sąd *a quo* nie rozpoznał istoty sprawy.

Powszechnie przyjmuje się w judykaturze, że do nierozpoznania istoty sprawy dochodzi wówczas, gdy rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji nie odnosi się do tego, co było przedmiotem sprawy, gdy zaniechał on zbadania materialnej podstawy żądania albo merytorycznych zarzutów strony, bezpodstawnie przyjmując, iż istnieje przesłanka materialnoprawna lub procesowa unicestwiająca roszczenie lub uniemożliwiająca badanie podniesionego zarzutu (por. wyrok SN z 26 kwietnia 2018 r., I CSK 408/17).

Należy w pełni podzielić zapatrywanie Sądu *ad quem* w zakresie uznania, że Sąd pierwszej instancji nie rozpoznał istoty sprawy.

Po pierwsze, należy z całą stanowczością podkreślić, że sąd odwoławczy orzeka w ramach instancji merytorycznej i w związku z tym może uzupełnić postępowanie dowodowe, dokonać ustaleń faktycznych odmiennie od sądu pierwszej instancji i w konsekwencji wydać rozstrzygnięcie diametralnie różne od tego, które zapadło w sądzie *a quo*.

Wyrażona powyżej zasada, choć o fundamentalnym znaczeniu w ramach systemu pełnej apelacji, może doznawać pewnych wyjątków w konkretnych okolicznościach danego wypadku. Są to jednak sytuacje wyjątkowe, w szczególności zależne od zakresu wstępnej oceny żądania. W orzecznictwie

Sądu Najwyższego przyjęto jednolicie pewne typowe sytuacje, w których taka decyzja sądu apelacyjnego jest bądź nie jest uzasadniona. Należy do nich przede wszystkim zaniechanie przez sąd pierwszej instancji rozpoznania materialnej podstawy żądania pozwu, mające wpływ na istnienie prawa powoda bądź kwalifikację całego stosunku prawnego, albo też sytuacje, gdy sąd ten oddala powództwo wprost, tj. na podstawie jednej tylko przesłanki – unicestwiającej roszczenie – nie badając merytorycznie podstaw powództwa, np. uchyla się od zbadania przesłanek nieważności umowy, uznaje, że brak legitymacji procesowej, że doszło do przedawnienia bądź upływu terminu zawitego albo też że powództwo jest przedwczesne (por. M. Manowska (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom I*, wyd. IV, Warszawa 2021, teza 6 do art. 386).

W rezultacie, gdy sąd dokona wstępnej analizy dochodzonego żądania i uzna, że roszczenie uległo przedawnieniu bądź brak jest legitymacji czynnej, to powództwo oddali. Nie powinno być wątpliwości, że w takiej sytuacji, w aktualnej praktyce sądowej, w przypadku, gdy sąd drugiej instancji uzna stanowisko sądu *a quo* za nieuzasadnione w zakresie oceny zarzutu przedawnienia, to orzeczenie zostanie uchylone ze względu na nierozpoznanie istoty sprawy.

W okolicznościach niniejszej sprawy, brak jakichkolwiek podstaw, aby od tej trafnej praktyki odstąpić.

Z przedstawionych powodów orzeczono, jak w sentencji, na podstawie art. 398¹⁴ w zw. z art. 394¹ § 1 i § 3 k.p.c.